

Słowo od Koordynatora Ścieżki 3

Zatwierdzenie przez Komisję Europejską polskiego Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) – informacje z 1 i 2 czerwca – stawia po raz kolejny w ostrym świetle pytanie czym powinna być transformacja energetyki, a czym może się stać, i jak wykorzystamy fundusz odbudowy (jeśli kolejne transze dotacji i pożyczek będą wpływać do kraju)? Odpowiedzi na to pytanie można szukać w interwencji senatorskiej [1] (która koncentruje się na tym, czym transformacja powinna być) i w odpowiedzi rządowej [2] (która pokazuje, czym ta transformacja może się, niestety, stać).

Interwencję senatorską warto rozpatrywać w charakterystycznej dla niej logice sekwencji: Prawo elektryczne (wytwarzające nowy porządek ustrojowy energetyki) – energetyka jądrowa (postrzegana nie w fasadowej polityce PEP2040 i w interesach przemysłu energetyki jądrowej i jego lobbystycznej infrastruktury, a w perspektywie podstaw fundamentalnych, choćby takich jak sprawność energetyczna globalna, a nie lokalna, i ekonomia całego łańcucha technologicznego, uwzględniającego ekstremalne wymagania w obszarze sieci elektroenergetycznych i wielkie koszty systemowe charakterystyczne dla elektrowni jądrowych) – transformacja energetyczna do elektroprosumeryzmu (ranking pięciu celów transformacji oznaczających przełomową przebudowę pięciu wielkich obszarów gospodarczych) – neutralność klimatyczna 2050 (cel polityczny UE) – dostęp do informacji blokowanych przez skonsolidowane grupy energetyczne (warunek wyjściowy do budowy społecznej gospodarki rynkowej).

Sekwencja zagadnień w odpowiedzi rządowej zdradza natomiast bezrefleksyjne zadowolenie z realizacji doraźnych i niespójnych działań, których polityką energetyczną absolutnie nie można nazwać. Choćby dlatego, że za polityką tą nie stoją żadne strategiczne wyniki niezależnych badań w zakresie transformacji energetycznej. Dlatego, że rząd nie dba o uwiarygodnienie polityki energetycznej za pomocą własnego centrum badań strategicznych, a lepiej centrum właściwego dla ustrojowego porządku społecznej gospodarki rynkowej takiego na przykład jak niemiecki Instytut Fraunhofera. Wreszcie dlatego, że sam nie przywiązuje żadnej wagi do polityki, którą formalnie ogłasza (o tym dobitnie świadczy fakt, że politykę PEP2040 rząd zatwierdził w 2021 r., a już po roku zatwierdził założenia do jej aktualizacji). Najgorszą jednak rzeczą jest to, że odpowiedź jest niezbornym ciągiem szczegółowych informacji wymagających sprostowań oraz bardzo krytycznych komentarzy merytorycznych natomiast w najmniejszym stopniu nie odpowiada na dwa kluczowe pytania postawione w interwencji senatorskiej. Pierwsze dotyczące jednoznacznego przekazu skierowanego do społeczeństwa w sprawie drogi, która pozwoli osiągnąć Polsce cel polityczny w postaci neutralności klimatycznej nie później niż w horyzoncie 2050. I drugie, dotyczące ochrony całej gospodarki przed skutkami rozpanoszenia się niekompetencji w energetyce stanowiącej skutek jej recentralizacji i upolitycznienia do poziomu, który wcześniej (w tym w socjalizmie) nie miał miejsca.

Zderzając – w kontekście decyzji Komisji Europejskiej, od której Słowo się rozpoczyna – odpowiedź [2] z interwencją [1] dochodzi się do wniosku, że pieniądze są ważne, ale nie najważniejsze. Dalej, że przed pieniędzmi musi być prawidłowo określony cel, muszą być kompetencje i musi być praca (nie może być zbyt dużo miejsca na darmowe obiady). Wtedy dopiero pieniądze sprawią, że będzie można mówić o polskim planie Marshalla. Jeśli jednak pieniądze zostaną wykorzystane do stworzenia ustroju autokratyczno-oligarchicznego umocowanego w energetyce WEK – jądrowej i, na doczepkę w postaci wielkoskalowych projektów OZE, z wielkoskalowymi magazynami energii – wymagającej ogromnych nakładów sieciowych i blokującej rozwój społecznej gospodarki rynkowej, to trzeba będzie mówić o kolejnym narodowym dramacie „miałeś chamię złoty róg, ..., ostał ci się jeno sznur”.

[1] Interwencja Senatorska Stanisława Lamczyka adresowana do Premiera. 11 kwietnia 2022 r.

[2] Odpowiedź Ministra Klimatu i Środowiska Anny Moskwa na Interwencję [1]. 30 maja 2022 r.

Jan Popczyk
3 czerwca 2022 r.